

# Do góry nogami

13 grudnia 2008

Idhna to palestyńska miejscowość położona na obrzeżach Hebronu. Jedziemy na zaproszenie Nawwał, która jest naszym tzw. „lokalnym kontaktem” oraz studnią wiedzy o życiu, historii i inicjatywach pokojowych na okupowanych terytoriach palestyńskich. Spędzamy wieczór z jej rodziną i trójką dzieci.

– Musicie wszystko zjeść – zwraca się do nas Nawwał stawiając na stole maqlube, tradycyjną potrawę palestyńską, której nazwa w wolnym tłumaczeniu znaczy „do góry nogami”. Po ugotowaniu gar odwracany jest do góry dnem, a jego zawartość (ryż z kurczakiem, bakłazanem, kalafiolem i przyprawami) przekłada się na tacę, z której arabskim zwyczajem jemy wspólnie siedząc po turecku na ziemi. Talerze są zbędne.

Rodzina Fatimy, podobnie jak dwadzieścia innych w okolicy, jest niepewna swojego losu. Na początku listopada wszyscy dostali bowiem od władz izraelskich nakazy wyburzenia swoich domów. Dlaczego? Oficjalny powód podawany przez władze izraelskie to fakt, że obiekty wybudowane zostały bez ważnych pozwoleń budowlanych obowiązujących w strefie C Autonomii Palestyńskiej, objętej całkowitą kontrolą izraelską. Praktyka pokazuje jednak, że Palestyńczycy starający się o takie pozwolenia mają niewielkie szanse na ich uzyskanie. Według danych UNOCHA (Biuro ONZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej) ponad 94 proc. palestyńskich podań o pozwolenie na budowę złożonych do władz izraelskich między styczniem 2000 a wrześniem 2007 zostało odrzuconych. W rezultacie Palestyńczycy pozostawieni bez alternatywy, chcąc zapewnić swoim rodzinom schronienie, budują „nielegalnie” na swoich ziemiach.

Nie bez znaczenia jest fakt, że Idhna znajduje się w pobliżu tzw. „zielonej linii”, wyznaczonej jako granica z Izraelem na mocy porozumienia pokojowego z roku 1949 i uznanej przez społeczność międzynarodową. Nie jest ona jednak uznawana przez

Izrael, który od roku 2002 buduje „mur bezpieczeństwa”, wcinający się zygzakiem głęboko w terytoria Autonomii Palestyńskiej. W okolicach Idhny „bariera” ma jak na razie formę metalowego płotu.

Mieszkańcy wioski spodziewają się jednak, że wkrótce zostanie on zastąpiony przez betonowy mur.

– Dlaczego otrzymaliśmy nakaz? Nasze domy są przecież oddalone od trasy muru o 2,5 kilometra – zastanawia się Fatima.

Ona i jej mąż Imaad od czterech lat inwestują wszelkie oszczędności w budowę własnego domu. Ten jest już niemal wykończony. Tymczasem wraz z czwórką dzieci przebywają w domu teściów zamieszkiwanym przez 17 osób. Fatima wychowana w Jordanii wróciła do Palestyny, gdyż ma tu całą swoją rodzinę.

– Życie rodzinne w Palestynie jest cudowne – dodaje przytulając roczną córeczkę, Sidrę.

Fatima wspiera domowy budżet sprzedając haftowane rękodzieło, gdyż mąż jako policjant niewiele zarabia. Pokazuje nam własnoręcznie wyszywane obrusy, poszewki, suknie, mapę Palestyny. Fatima wynajęła prawnika w Ramallah, który jednak jak do tej pory nie ma dla nich żadnych pozytywnych wiadomości. Nie udało się nawet uzyskać wiadomości, kiedy dom miałby zostać wyburzony.

Zgodnie z danymi ICAHD (Israeli Committee Against House Demolitions) od roku 2000 zostało wyburzonych około pięć tysięcy domów palestyńskich, w tym 1,9 tys. z powodu braku pozwoleń budowlanych. Obecnie ponad 3 tys. domów posiada nakazy wyburzenia, które mogą zostać wykonane przez armię izraelską w dowolnym momencie bez wcześniejszego powiadomienia ich mieszkańców. Według ICAHD wyburzenia są spowodowane pobudkami czysto politycznymi.

Zdaniem ONZ wyburzenia domów na Zachodnim Brzegu Jordanu stanowią pogwałcenie Artykułu 53 IV Konwencji Genewskiej (o

ochronie osób cywilnych podczas wojny), który brzmi: „Mocarstwu okupacyjnemu nie wolno niszczyć majątku ruchomego lub nieruchomego stanowiącego indywidualną lub wspólną własność osób prywatnych, państwa lub osób prawnych prawa publicznego, organizacji społecznych lub spółdzielczych, z wyjątkiem przypadków, w których zniszczenia te byłyby bezwzględnie konieczne dla operacji wojskowych”.

– Jak możecie nam pomóc? – pyta Fatima obdarzając mnie szklistym spojrzeniem.

Czuję bezradność i smutek.

– Napişemy o Was artykuł. Może to jakoś pomoże.

– Insha'allah – pada odpowiedź – Wszystko w rękach Boga.

Autor: Małgorzata Juszcak

Źródło: [Arabia](#)